

Wymiana z Tulużą 7-14.06.2017r.

DZIEŃ 1. (7.06.2017r.)

Z samego rana wyjechaliśmy busem na lotnisko. Do Warszawy. 5 godzin minęło jak 5 minut i nim się obejrzelśmy czekaliśmy już pod bramką ściskając w łapkach karty pokładowe.

Lot bardzo przyjemny i na szczęście dosyć krótki. Pierwszy wdech Francuskiego powietrza. Gorąco. Ale przyjemnie gorąco. Zaczęły narastać w nas emocje związane z faktem, że już za chwilę poznamy naszych korespondentów, z którymi spędzimy najbliższy tydzień.



DZIEŃ 2. (8.06)

Przed zbiórką polskiej grupy, część z nas miała okazję wziąć udział w lekcjach razem z korespondentami.

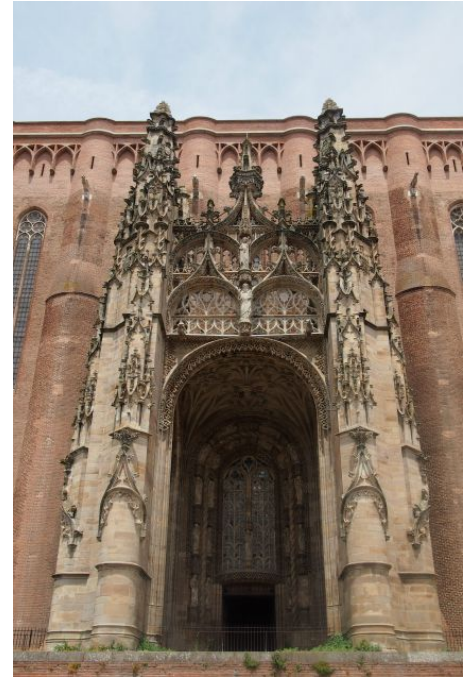
Kiedy cała grupa zebrała się już na szkolnym dziedzińcu, rozdano nam małe przewodniki po miejscach, które mieliśmy tego dnia odwiedzić. Spacerując po Starym Mieście odwiedziliśmy m. in plac Capitol, Ratusz i Bazylikę St. Sernin. Po obiedzie w restauracji poszliśmy jeszcze do muzeum Vieux Toulouse i przeszliśmy się brzegiem Garonny.

Po powrocie do liceum zastaliśmy, przygotowane przez nauczycieli i rodziny przyjmujące, przywitanie z poczęstunkiem, na którym mogliśmy zintegrować się z uczniami z Francji. Po imprezie rozeszliśmy się do domów.



DZIEŃ 3. (9.06)

Nowy dzień to nowa przygoda i nowe tereny do odkrycia! Trzeciego dnia pobytu we Francji, wybraliśmy się do małego miasteczka niedaleko od Tuluzy- Albi. Tam zwiedziliśmy muzeum Toulouse-Lautrec. Po muzeum i krótkiej przerwie na piknik, udaliśmy się do pięknej Katedry św. Cecylii i do jeszcze piękniejszego ogrodu De La Berbie.



DZIEŃ 6. (12.06)

Po weekendzie, który każdy z nas spędził inaczej, znów spotkaliśmy się całą grupą polsko-francuską, aby odwiedzić Pireneje. Wyjechaliśmy bardzo wczesnym rano, a gdy dotarliśmy na miejsce, udaliśmy się na zwiedzanie jaskini Lombrives. Dla części z nas była to pierwsza okazja do zobaczenia tak dużej jaskini, więc zrobiła ona na nas spore wrażenie. Kiedy cali i zdrowi opuściliśmy jaskinię, pojechaliśmy na płaskowyż Beille, z którego mogliśmy oglądać piękne pejzaże



DZIEŃ 7. (13.06)

Tego dnia wybraliśmy się na zwiedzanie średniowiecznego miasteczka Carcassonne. Jak to średniowieczne miasteczka mają w zwyczaju, Carcassonne znajduje się na wzgórzu, więc znów mogliśmy podziwiać piękne Francuskie pejzaże. Panuje tam cudowna atmosfera, a cudna architektura tylko pogłębia zachwyt. Następnie weszliśmy do imponującej romańsko-gotyckiej katedry St. Nazaire i do pięknego zamku Chateau Comtal. Od rozglądania się na wszystkie możliwe strony niektórych bolały już karki, ale warto było. Po zobaczeniu wszystkich zakamarków tego magicznego miejsca, wróciliśmy do Tuluzy, żeby nacieszyć się ostatnim wieczorem w tym mieście.



DZIEŃ 8. (14.06)

Ostatniego dnia wymiany mieliśmy dużo czasu wolnego, aby przygotować się do podróży powrotnej do Polski, ale co by to był za dzień bez zwiedzenia żadnego nowego miejsca?

Popołudniu spotkaliśmy się pod Muzeum Fondation Bemberg, w którym podziwialiśmy impresjonistyczne obrazy i piękne wnętrza. Po zwiedzaniu rozeszliśmy się, aby dokończyć pakowanie walizek i spotkać się już na lotnisku. Tu przyszedł czas na czułe i emocjonalne pożegnania.

Po dwóch godzinach w samolocie i pięciu godzinach w autokarze byliśmy już w naszym ukochanym Krakowie. Nie możemy się doczekać wizyty Francuzów w Polsce.